

Antoni Lech
ROD „Kolejarz”
w Grudziądzu

Droga Pani Redaktor Anita Gargas

Jestem działkowcem, który wiele razy walczył o zachowanie swoich praw działkowych, ale ciągle nie mogę spokojnie patrzeć w przyszłość. Bo zamiast odpoczywać po sezonie działkowym i zastanawiać się czy lato 2017 będzie deszczowe, a może upalne, oglądam programy, które mijają się z rzeczywistością. Tak właśnie w „Magazynie Śledczym”, emitowanym w dniu 23.11.2016 roku, zamiast zgłębić temat, zapoznać się z dostępnymi na stronach internetowych aktami prawnymi, stworzonymi dla ochrony interesów działkowców w całej Polsce, skupiła się Pani na wysłuchiwanie „gorzkich żali” osób wykluczonych z naszego stowarzyszenia. Dlaczego nie pokażą oni dokumentów, które wskażą co takiego zrobili, dla dobra działkowców, ogrodu, za co zostali usunięci, za prawne działanie, czy może za działanie sprzeczne z ideą i misją PZD. Materiał o sukcesach PZD w walce o nienaruszalność ogrodów, o inwestycjach, czy otwieraniu się ROD na mieszkańców miast, prowadzenie klubów seniora, warsztatów florystycznych, zielonych szkół, otwartych lekcji przyrody, nie jest tematem, który przyciągnie przed ekrany telewizora rzeszę ludzi, podniesie oglądalność. Misją telewizji publicznej jest szeroko pojęte informowanie, ale rzetelne zgodnie z prawdą, popartą wiarygodnymi informacjami .

Mam nadzieję, że kiedyś właśnie to będzie się liczyć, teraz tylko sensacja, to jest to. Nigdy nie będzie dla PZD czasu antenowego, reportaż pozytywny to marzenie, ale mam nadzieję, że kiedyś to nastąpi.

Gustaw Herling-Grudziński, powiedział „.....Ostatecznie czym jest nadzieja? Bezsilnym buntem przeciw rozpacz. Kto twierdzi, że nie można żyć bez nadziei, twierdzi po prostu, że nie można żyć bez nieustannego buntu.....”, dlatego działkowcy buntujemy się przeciwko bylejakości i nierzetelności przekazywanych nam wiadomości w mediach publicznych.

Z działkowym pozdrowieniem Antoni Lech

